Cena zł. 5

GRATIS

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, ŚRODA 23 MARCA 1949 ROKU | Nr. 81 (1093)

Pod pretekstem walki z faszystami

Attlee zamyka ulice

dla manifestacji na rzecz pokoju i przeciw paktowi atlantyckiemu

Grupa faszystów brytyjskich, którym przewodzi Mosley, próbowała w niedzielę zorganizować pochód przez główne ulice Londynu. Na skutek zdecydowanie wrogiego stanowiska wobec demonstru[illegible]ch ze strony mieszkańców stolicy [illegible]brano znaczne oddziały policji zmotoryzowanej, konnej i pieszej, która chroniła grupę faszystów na trasie ich przemarszu.

Pomimo tak znacznej ochrony, demonstranci byli zmuszeni zrezygnować z pochodu przez główne ulice, kierując się na ulice boczne. Jak donosi prasa, w końcowej fazie pochodu ilość policji była dwukrotnie większa od demonstrujących. W czasie przemówień na jednym z placów, faszyści, występujący na trybunie, byli chronieni przez poczwórny rząd policji pieszej i konnej. Pomimo tak szczelnej ochrony doszło do wielu starć. Policja aresztowała 34 osoby.

Wczoraj podano w Londynie do wiadomości zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, zabraniające na przeciąg trzech miesięcy urządzania jakichkolwiek publicznych manifestacji politycznych. Zarządzenie to skierowane jest rzekomo przeciw faszystom.

W istocie jednak sprawa przedstawia się inaczej. Czytelnicy pamiętają, że wielokrotnie zwracano się do ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede z żądaniem ukrócenia działalności faszystów w Anglii. Za każdym razem minister odpowiadał, że swobody demokratyczne(!) nie pozwalają na wydanie takiego zarządzenia.

Ostatnia manifestacja faszystów przydała się jednak bardzo panu ministrowi, który od dłuższego czasu już nie może spokojnie patrzeć na szerzący się w Anglii spontaniczny ruch ludności przeciw paktowi atlantyckiemu, za pokojem. Wydane więc obecnie zarządzenie (tym razem „swobody demokratyczne" nie stały już na przeszkodzie) ma na celu zduszenie manifestacji przeciw podżegaczom, na rzecz porozumienia i współpracy międzynarodowej.

Ostatnie zarządzenie pana ministra spraw wewnętrznych nie jest bynajmniej skierowane przeciw faszystom. Ci mogą zawsze liczyć na pomoc i opiekę „socjalistycznego" rządu Attlee.

Pakt Oceanu Spokojnego

dalszym odgałęzieniem paktu atlantyckiego

Emisariusze brytyjscy w krajach położonych nad Oceanem Spokojnym działają w celu utworzenia **nowego paktu Oceanu Spokojnego.** W ostatnim czasie dwóch dyplomatów angielskich Listovell i Woker udało się do krajów azjatyckich, aby **rozpocząć tam odpowiednią robotę propagandową.** Do paktu Oceanu Spokojnego mają należeć **Anglia, Kanada, Australia, Indie, Pakistan, Cejlon a może nawet Iran, Sjam i Unia Płd.-Afryk.**

Dziennik brytyjski „Daily Telegraph" określa projektowany pakt Oceanu Spokojnego jako **dodatek do paktu atlantyckiego.** Pakt Oceanu Spokojnego montowany jest **przeciw narodom azjatyckim walczącym o swą wolność i niepodległość.**

Imperialistom nie daje spokoju fakt, że w całej Azji rozwija się potężny ruch w obronie wolności i pokoju.

Brutalna prowokacja

(Kr) Polska opinia publiczna z rozgoryczeniem i oburzeniem dowiedziała się z noty polskiej o wrogim, prowokacyjnym akcie rządu jugosłowiańskiego wobec Polski Ludowej.

Od r. 1946 istniało w Belgradzie Polskie Biuro Informacji, które utrzymywało czytelnię wydawnictw i książek polskich, organizowało wystawy w stolicy Jugosławii. Działalność tego biura, skierowana wyłącznie na zacieśnienie stosunków przyjaźni między obu narodami, cieszyła się wśród ludności Belgradu wielką popularnością. I nagle klika Tito zażądała natychmiastowej likwidacji biura w ciągu trzech dni, a nie ograniczając się do tego urządziła formalne najście na lokal biura przy akompaniamencie obstawienia ulicy przez policję i demolowania urządzenia.

Co mogło skłonić kacyków Tita do tak brutalnego, prowokacyjnego kroku w stosunku do polskiej placówki kulturalnej? Dlaczego rząd jugosłowiański, który tak chętnie podkreśla swą „lewicowość i ludowość", popiera i otacza opieką działalność podobnych biur i czytelni W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Francji, natomiast z taką pasją i bezwzględnością przeprowadza likwidację czytelni polskiej?

Przecież nikt nie uwierzy w wykręty jugosłowiańskie, że powzięto taką decyzję rzekomo z powodu nieotrzymania zezwolenia od Polski na uruchomienie analogicznej placówki w Warszawie. Jugosławia zgłosiła chęć utworzenia takiego biura w Warszawie dopiero w końcu stycznia br., w połowie lutego otrzymała odpowiedź, że sprawa jest w toku, bo w zniszczonej odbudowującej się Warszawie przydzielenie reprezentacyjnego lokalu nie jest sprawą prostą, a po upływie zaledwie nastepnych dwóch tygodni, 2 marca rząd Tity już postanowił likwidację placówki polskiej w Belgradzie.

To krótkie zestawienie terminów jest aż nadto wymowne, stwierdza ponad wszelką wątpliwość, że klika Tito szukała tylko dogodnego pretekstu swej skandalicznej decyzji, a w gruncie rzeczy szło jej o coś zupełnie innego. Szło jej o to, aby tumaniona i okłamywana ludność Belgradu nie mogła dowiadywać się z wydawnictw polskich o prawdziwym stanie rzeczy, aby wieści o wspaniałym rozkwicie i szybkiej odbudowie Polski w oparciu o rodzinę państw demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele, nie wywołały rozgoryczenia wśród ludności jugosłowiańskiej, która widzi zgubę swego kraju, prowadzonego na pasku titowskim w niewolę „marshallowską".

Delegacja polska

w drodze do Nowego Jorku

W godzinach rannych, dnia 22 bm. opuściła Warszawę, udając się drogą powietrzną do Stanów Zjednoczonych delegacja polska na rozpoczynającą się dnia 24 bm. w Nowym Jorku Konferencie Nauki i Kultury w Obronie Pokoju Światowego (Cultural and Scientific Conference for World Peace).

W skład delegacji polskiej wchodzą: prezes Zw. Zaw. Literatów R. P. — Leon Kruczkowski, wybitny socjolog profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Osowski oraz redaktor naczelny tygodnika „Kuźnica" — Paweł Hoffman.

Depesze ze świata

— Wiceminister Gromyko udał się z Moskwy do Stanów Zjednoczonych na drugą część trzeciej sesji zgromadzenia ONZ. Wraz z nim odjechał przewodniczący republiki białoruskiej Kisielew.

* * *

— W miejscowości włoskiej Terni odbył się pogrzeb 20-letniego robotnika Louis di Trastoli, zamordowanego w czasie niedawnych zajść z policją. Pogrzeb zamienił się w manifestację, w której uczestniczyło ponad 3 tysiące osób. Policja z obawy przed manifestantami wycofała się z ulic po których miał przejść pochód.

* * *

— Partia komunistyczna Niemiec Zachodnich występuje przeciw paktowi atlantyckiemu, stwierdzając, że jest on instrumentem dyplomatycznym do przygotowania nowej wojny przeciw ZSRR i państwom demokracji. Odezwa wzywa ludność Niemiec do zorganizowania na szeroką skalę akcji protestacyjnej.

* * *

— Związek amerykańskich działaczy religijnych i oświatowych wyraził uznanie dla inicjatywy zwołania kongresu intelektualistów w obronie pokoju. Rezolucja stwierdza, że zwołanie kongresu jest wielkim krokiem do nawiązania stosunków między USA a narodami demokratycznymi i potępia negatywne stanowisko amerykańskiego Departamentu Stanu wobec kongresu.

* * *

W ciągu br. przemysł polski wyeksportuje do Stanów Zjednoczonych 30 tys. skrzyń ozdób choinkowych. W najbliższym czasie z Gdyni odejdzie pierwszy transport 1,500 skrzyń.

Wydawać oszczędnie i celowo

Zadania planu inwestycyjnego na r. 1949

Podajemy w skrócie przemówienie, wygłoszone przez ministra Jędrychowskiego na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej.

SZTUKA INWESTYCJI

Z roku na rok wzrasta wysokość pieniężnych nakładów inwestycyjnych. Plan inwestycyjny na rok 1949 wynosi 309 miliardów złotych, co oznacza wzrost o przeszło 30 procent w porównaniu z rokiem 1948. Ten wzrost nakładów inwestycyjnych i podniesienie ich udziału w dochodzie narodowym jest jednym z czynników przewagi naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym.

Nie wystarczy jednak tylko dużo wydawać na inwestycje, trzeba jeszcze wydawać umiejętnie, oszczędnie, celowo.

Inwestycje, które rozciągają się na lata, zamrażają środki społeczeństwa, które mogłyby tymczasem z korzyścią być zastosowane w innych działach gospodarki i przy innych inwestycjach. Inwestycje zrealizowane w krótkim terminie zwracają się społeczeństwu szybciej, pozwalają łatwiej zgromadzić środki, potrzebne do dalszego rozwoju sił wytwórczych, wzrostu dobrobytu mas pracujących.

SZYBKO I TANIO

Pomiędzy zadaniem szybkiego budowania i taniego budowania nie ma żadnych sprzeczności. Przeciwnie, zadania te wiążą się ze sobą nierozerwalnie. Budować tanio, to znaczy prawidłowo organizować proces inwestycyjny, a tym samym skrócić terminy budowania.

Musimy wzorować się na Związku Radzieckim, który stosuje nowe, nieznane w krajach kapitalistycznych metody przyśpieszonego budownictwa, osiągając jednocześnie znaczne potanienie kosztów budownictwa i wzrost wydajności pracy o ok. 80 proc. w porównaniu z dotychczasowymi metodami budownictwa.

PRACUJEMY PO STAREMU

Jak przedstawia się stan rzeczy u nas? Trzeba powiedzieć, że na ogół budujemy powoli, w sposób przewlekły i drogo. Posługujemy się jeszcze na ogół starymi, zacofanymi metodami rzemieślniczymi, odziedziczonymi po kapitalistycznym budownictwie.

Poszczególne przykłady szybkiego budownictwa świadczą jednak o rodzacym się u nas zrozumieniu dla znaczenia walki o terminy i walki o koszty. Przykłady te zarazem potwierdzają doświadczenie Związku Radzieckiego i wskazują naocznie, jakie rezerwy oszczędności kryją się w skróceniu terminów prac inwestycyjnych.

We wszystkich stadiach procesu inwestycyjnego, począwszy od planowania i programowania poprzez projektowanie i zatwierdzenie projektów i kosztorysów, a kończąc na bezpośrednim wykonawstwie tkwią ogromne możliwości oszczędności, zmniejszenia kosztów inwestycji, zwiększenia efektywności inwestycji, skrócenia terminów prac inwestycyjnych.

Dewizą przyszłych inwestycji winno być: dobrze projektować, dokładnie sprawdzić projekt a potem prędko i tanio budować.

MECHANIZACJA BUDOWNICTWA

Podstawowym sposobem osiągnięcie oszczędności żywej pracy ludzkiej w gospodarce przedbudowlanej jest mechanizacja pracy. Mechanizacja naszego budownictwa jest na ogół niedostateczna. Według szacunku stopień mechanizacji budownictwa wynosi u nas zaledwie blisko 2 proc., podczas gdy w Związku Radzieckim — około 20 proc. Tym bardziej jest ważne prawidłowe wykorzystanie istniejącego sprzętu, jego racjonalny i równomierny podział pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa stosownie do ich zadań produkcyjnych, likwidacja wszelkich przestojów zdolnych do użytku maszyn.

WALKA Z BIUROKRACJĄ

Konieczna jest codzienna systematyczna walka z przerostami biurokratycznymi, z nadmierną ilością pracowników nieprodukcyjnych.

Przykładem biurokratycznego przerostu może być dotychczasowa zawiła procedura rozrachunkowo - techniczna. Uproszczenie tej procedury, jak również zwolnienie dużej części inżynierów od prac biurowo - administracyjnych — winno doprowadzić do potanienia kosztów budowy i zwolnić pewną ilość wysoko kwalifikowanych sił technicznych do bezpośredniego wykonawstwa i prac projektowych.

Przy pomocy zastosowania tych wszystkich metod będziemy mogli niewątpliwie nie tylko wykonać zadania oszczędnościowe, które w planie na rok 1949 wynoszą 19 miliardów złotych, ale z pewnością będziemy mogli te zadania przekroczyć.

Jak należy oszczędzać

(Z referatu min. K. Dąbrowskiego)

Spośród bardzo wielu możliwych metod oszczędzania w gospodarce budżetowej zarówno państwa, samorządów jak i organizacji oraz instytucji społecznych należy podkreślić:

walkę z biurokracją, a więc uproszczenie procedury. Zlikwidowanie zbędnych formalności;

planowość w pracy biurowej;

walkę z uchylaniem się od przyjmowania odpowiedzialności przez poszczególnych pracowników, przerzucaniem przez nich decyzji na inne czynniki,

kontrolę bieżących prac w urzędach w tym kierunku, aby napływające tam sprawy były załatwiane bez zbędnej zwłoki w sposób rzeczowy i ostateczny.

Przy zastosowaniu tych metod, jak również dalszych metod, które wskaże inicjatywa mas pracowników dla każdej jednostki budżetowej zostana opracowane zadania oszczednościowe.

Więcej, lepiej, oszczędniej

Z wielkim entuzjazmem

przystępuje klasa robotnicza do doniosłej akcji, mającej podnieść ogólny dobrobyt

Z ogromnym entuzjazmem przyjęła cała klasa robotnicza Polski inicjatywę dalszego wzmożenia wielkiej kampanii współzawodnictwa pracy i wprowadzenia racjonalnej polityki oszczędnościowej we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, a szczególnie w przemyśle.

Jeszcze w czasie trwania obrad warszawskich przedstawiciele kluczowych gałęzi życia gospodarczego, reprezentanci poszczególnych hut i fabryk zadeklarowali solidarnie swój akces do wielkiej kampanii oszczędnościowej, biorąc na siebie szereg konkretnych zobowiązań odnośnie przedterminowego wykonania tegorocznych planów produkcyjnych, przy zastosowaniu systemu oszczędnościowego w gospodarce, racjonalnym wykorzystaniu sił ludzkich, czasu i resursów ekonomicznych. Aktywiści, przodownicy pracy i odpowiedzialni kierownicy naszych zakładów przemysłowych podkreślali w swych wystąpieniach, że zdają sobie sprawę z tego, iż przedterminowe wykonanie 3-letniego planu odbudowy kraju zbliży masy pracujące Polski do Socjalizmu i stworzy realne podstawy do realizacji planu 6-letniego.

Pierwsza zadeklarowała swoje zobowiązania huta „Kościuszko". Załoga huty „Ostrowiec "zobowiązała się plan 1949 roku wykonać do 20 listopada. Indywidualne zobowiązania wzięły na siebie liczne poważne zakłady przemysłowe w kraju, kolejnictwo, spółdzielczość itd. itd.

Łódź robotnicza, która zawsze przodowała w walce i budowie, odezwała się szybko na hasło, rzucone przez rząd w sprawie wprowadzenia systemu oszczędnościowego. Załoga największej fabryki włókienniczej w kraju — PZPB nr. 1 przy ogólnym aplauzie postanowiła jednomyślnie roczny plan produkcyjny wykonać w terminie do 3 grudnia rb. Niezależnie od tego postanowiono wykonać w tym roku ponadplanowo 550 tys. kg. przędzy w przędzalni średnioprzędnej, 44 tys. kg. przędzy w przędzalni cienkoprzędnej, 88 tys. kg. w przędzalni wigoniowej, 3 miliony metrów tkanin w tkalni i 5 milionów metrów tkanin w wykończalni. Uchwalono też wydatnie podnieść jakość produkcji i zmniejszyć ilość braków, ustalając szczegółowe, miesięczne normy procentowe dla zwiększenia gatunku „prima". Oszczędności, jakie PZPB nr. 1 uzyskają przez racjonalne współzawodnictwo pracy i poprawę produkcji wyniosą 460 milionów zł.

Wczoraj odbyły się w Łodzi dalsze ogólne zebrania załóg fabrycznych w PZPW nr. 1 i PZPDź nr. 5. Po przedyskutowaniu zadań, stojących przed przemysłem, załoga PZPW nr. 1 zobowiązała się wykonać plan roczny do 27 listopada rb. i zaoszczędzić na gospodarce 35 milionów zł.

PZPDź. powzięła uchwałę w sprawie podniesienia produkcji „prima" do 96 proc. Plan roczny zakłady dziewiarskie zobowiązały się wykonać przedterminowo do 14 listopada rb., a zaprojektowane oszczędności podnieść o 15 procent.

Za przykładem wspomnianych zakładów przemysłowych Łodzi pójdą niewątpliwie i inne przodujące fabryki łódzkie. Robotnik i pracownik, włókniarz i metalowiec, spółdzielca i urzędnik dadzą dowody swego przywiązania do państwa ludowo-demokratycznego, czynem zadokumentują swoją gotowość do ofiarności dla dobra gospodarki narodowej! (stg)

Rząd uczynił wszystko

aby umożliwić unormowanie stosunków między Państwem a Kościołem. — Dalsze rezolucje robotników łódzkich

Wczoraj odbyły się w wielu zakładach pracy dalsze zebrania w związku z oświadczeniem rządu w sprawie stosunków między **Kościołem a Państwem.**

Robotnicy zgromadzeni w świetlicach i stołówkach w skupieniu wysłuchali referatów okolicznościowych. **W PZPB nr. 1 (dawn. Scheibler) około 1.000 osób gorąco manifestowało swe poparcie dla rządu.** Referat prez. Stawińskiego przerywany był kilkakrotnie **burzliwymi oklaskami.** Zebranie cechował poważny nastrój i odczytaną rezolucję robotnicy przyjęli z entuzjazmem i oklaskami.

W PZPB nr. 16 (Niciarnia) referat przy wypełnionej sali wygłosił prezes Cieśluk. Mówca podkreślił między innymi, że **nie bacząc na reakcyjną postawę znacznej części kleru, rząd ludowy w Polsce zgodnie ze swymi założeniami, po wyzwoleniu kraju uczynił wszystko, aby umożliwić jak najbardziej rzetelne i rzeczowe stosunki z Kościołem.** Ale w tym samym czasie — stwierdził dalej mówca — **liczni przedstawiciele kleru prowadzili ostrą nagonkę przeciwko rządowi, przeciw Państwu Ludowemu, oczerniali władzę ludową, rozsiewali nieprawdziwe, podburzające wiadomości i co więcej nie zawahali się nawet wiązać z podziemiem.**

Po szerszym omówieniu roli wyższej hierarchii kościelnej prelegent zaznaczył, że **dotychczasowy stosunek rządu do sprawy wiary i Kościoła świadczy o szczerych zamiarach rządu w kierunku unormowania stosunków między Państwem a Kościołem w duchu rzetelnej troski o dobro publiczne.**

Po referacie, który wywołał żywe zainteresowanie odczytano rezolucję, powitaną przez zebranych oklaskami i przyjętą przez aklamację. Ogółem w dniu wczorajszym odbyło się dalszych **16 zebrań,** w **których uczestniczyło około 10.000 osób.**

Inwestycje miasta

będą kosztowały półtora miliarda złotych

Samorząd łódzki opiera swą działalność na podstawach planowych i oszczędnościowych. Tendencja ta znalazła już wyraz w pracach nad rekonstrukcją budżetu administracyjnego na rok bieżący.

Niezależnie od tego w wydziale planowania opracowywany już jest szkic **wydatków inwestycyjnych w roku 1950.** Nad sprawą tą debatowało niedawno prezydium Zarządu Miejskiego. Szkicowo ujęto wszystkie postulaty i propozycje odnośnie kredytów, które potrzebne będą miastu w roku przyszłym. **Ustalono, że w przybliżeniu wydatki na cele inwestycyjne, związane z rozwojem i rozbudową urządzeń użyteczności publicznej w Łodzi wynieść winny w roku 1950 w przybliżeniu około półtora miliarda złotych, nie wliczając funduszów, jakie można będzie na te cele wykroić z normalnych wpływów administracyjnych.**

Szkic budżetu inwestycyjnego na r. 1950 znajdzie się w środę na komisji planowania przy Miejskiej Radzie Narodowej, po czym powędruje do władz nadzorczych, celem uzgodnienia i zatwierdzenia. (g)

Nasze listy

ZMARTWIONY OJCIEC i MATKA: Nie możemy udzielić Państwu porady lekarskiej w sprawie cierpień ich synka. Nie należy wszakże tego lekceważyć, ale zasięgnąć porady specjalisty. Moglibyście udać się do Szpitala Anny Marii ul. Armii Czerwonej, róg Zagajnikowej, a tam z pewnością otrzymacie odpowiednią pomoc.

* * *

ZAINTERESOWANY: Rodzice Pana mają rację, że chcą przede wszystkim zapewnić mu przyszłość i dać do ręki zawód, który zawsze w życiu może okazać się pożytecznym. Po skończeniu liceum włókienniczego, jeżeli nie zmieni Pan swoich zamiarów, ani zainteresowania ma Pan w dalszym ciągu możliwości kształcenia się w wybranym przez Pana kierunku. W każdym razie praca aktora, jak się Pan słusznie domyśla nie jest łatwa i wymaga wieloletniego kształcenia się. Poza tym jeżeli naprawdę nie ma się powołania w tym kierunku, nie należy w ogóle o tym myśleć

* * *

WIKTORIA Z ŁOWICZA: Przy skórze suchej i wrażliwej na wszelkie zmiany temperatury należy stosować okłady z ciepłej oliwy. W tym celu podgrzewamy oliwę do temperatury 40—50 stopni, po czym zwilżoną w niej watkę nakładamy na twarz, przykrywając ją kawałkami płótna lub ligniny. Po 20 minutach watkę można zdjąć a twarz spłókać ciepłą wodą. Maseczkę tego rodzaju należy stosować raz na tydzień.

* * *

HELENA Z. Z NARUTOWICZA: Droga Pani! Trudno nam na podstawie Jej listu sądzić o charakterze Pani narzeczonego. Znając go od dziecka powinna Pani lepiej zorientować się dlaczego nie spieszy mu się z zawarciem małżeństwa i jakie są jego istotne zamiaary. W każdym razie zgadzamy się z Jej stanowiskiem, że pieniądze w takim wypadku nie powinny odgrywać żadnej roli i brak ich nie może być przeszkodą dla dwojga kochających się ludzi, którzy chcą się pobrać. Powinna Pani porozmawiać z nim szczerze i otwarcie, żądając jasnej odpowiedzi na swoje pytanie. Proszę również wytłumaczyć mu, że jego postępowanie wywołuje tylko u Pani żal i zwątpienie w szczerość jego uczuć dla Pani.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA z ŁODZI: Matki z niemowlętami na ręku powinny być załatwiane w sklepie poza kolejką. Jeżeli natrafia Pani na sprzeciwy, powinna Pani zwrócić się o pomoc do milicjanta.

* * *

MICHAŁ: Nie podał nam Pan miejscowości, w której Pan mieszka wraz z rodziną. Jest to potrzebne do wskazania Panu właściwej Poradni, oraz punktu leczniczego. Proszę napisać nam dokładnie, gdzie Pan mieszka, w jakiej wsi, jakiego powiatu i województwa.

UWAGA, DZIENNIKARZE!

Zarząd Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. prosi wszystkich kolegów o wzięcie jak najliczniejszego udziału w pogrzebie ś. p. red. Henryka Eilego. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na Starym Cmentarzu (ul. Ogrodowa) do grobowca nastąpi dziś, w środę, o godzinie 15-ej.

Dziś koncert Sztompki

Wszystkie bilety wyprzedane!

Codzienna nowelka „Expressu"

Grafologia

Kiedy chcę kupić nowe trzewiki, nie idę ani do piekarni, ani do rzeźnika, ale do sklepu z obuwiem. A kiedy zachoruję (co zresztą zdarza mi się nie często) nie szukam porady u szewca, chociażby najbardziej „cudownego", ale idę do lekarza.

Stronię od wszystkich znachorów tego świata, nie wierzę w czarodziei i przepowiednie. Sceptycznie odnoszę się do jasnowidzów, przepowiadających przyszłość na podstawie takiego czy innego koloru i układania się „fusów" z kawy. Nie mam również szacunku dla chiromantów, to znaczy wróżących na przykład z ręki pięknej dziewicy, czy mąż jej będzie brunetem czy blondynem i czy będzie on wolał krajowe, owocowe wino czy też wiśniową nalewkę.

Podejrzliwie też spoglądam na domorosłych grafologów i nie wierzę, ażeby ze sposobu, w jaki piszę literę „a", ktoś inny mógł potem wyciągnąć wniosek, czy umrę na tyfus plamisty, czy też na uwiąd starczy...

Ale widocznie nie wszyscy są tego zdania co ja, albowiem w poczekalni „mistrzyni grafologii" pani Otylii Olińskiej jest zawsze rojno i gwarno.

Wśród klientek, które tego dnia czekały na audiencję, znajdowała się również młodziutka Wiktoria Larska.

Siedziała ona w poczekalni prawie półtorej godziny, nim wreszcie wprowadzono ją do gabinetu „grafologa".

Wiktoria zdumiała się, albowiem sądziła, że „mistrzynią" jest siwa, stara zgarbiona pani, podobna do wróżki ze starego obrazu, a tymczasem skonstatowała, że pani Olińska jest jeszcze młoda i dosyć przy tym przystojna.

Pokój za to wyglądał stylowo. Jego okna zasłaniały ciężkie draperie, na stole zaś leżała tajemnicza szklana kula.

— Przyniosłam dwa listy — zaczęła nieśmiało Wiktoria, — z których każdy napisany jest przez innego mężczyznę. Obaj starają się o moją rękę i trudno mi dokonać wyboru, pragnęłabym więc, ażeby pani mi dopomogła!

„Mistrzyni" zajęła się pierwszym listem, że jednak nie traktowała nigdy na serio swojego zawodu, spojrzała pobieżnie na charakter pisma i już zaczęła określać charakter człowieka, który go napisał.

— Jest on człowiekiem bardzo gwałtownego usposobienia — mówiła — To lekkoduch i bawidamek! Przypuszczam, że nie znalazłaby pani szczęścia przy jego boku! Radziłabym pani zerwać z nim! Człowiek ten z pewnością romansuje jeszcze z innymi dziewczętami!

— I ja jestem tego samego zdania! — uśmiechnęła się Wiktoria. Natomiast ten drugi wydaje mi się zupełnie inny. Proszę, niech pani spojrzy...

Olińska wzięła do ręki drugi list.

— To pismo jest mi dziwnie znajome! — pomyślała nagle.

Nie miała jednak czasu na zastanawianie się, ponieważ w poczekalni czekało jeszcze kilka osób, dlatego też, nie badając gruntownie listu, wypowiedziała swoją opinię.

— Tak, pani ma słuszność! Ten mężczyzna wydaje mi się prawdziwym domatorem! Jestem przekonana, że kocha panią gorąco, że potrafi dochować wierności małżeńskiej, a co najważniejsze, że jest człowiekiem energicznym i zdolnym. Takiego właśnie męża chciałaby pani mieć, prawda?

— Tak jest! — zarumieniło się dziewczę. I na tym skończył się seans.

Uszczęśliwiona panna wręczyła Olińskiej pieniądze i wybiegła tak szybko z pokoju, że zapomniała nawet zabrać przyniesione przez siebie listy.

Olińska zadzwoniła na swoją pomocnicę, ażeby wprowadziła nową klientkę.

Starsza, mocno utleniona dama z wdzięcznym uśmiechem zażenowania wydobywszy z torebki list, wyłożyła swoją sprawę.

— Mąż zaniedbuje mnie ostatnio i mam obawy, że mnie zdradza! Oto jest własnoręcznie napisany przez niego rachunek za ostatnie pranie. Błagam, niech mi pani powie czy Antoś jest mi wierny, czy też, łotr jeden, ugania się za innymi?

Pani Olińska poleciła jej, ażeby — jako że jest marzec — zwróciła większą uwagę na swoją połowicę, zainkasowała pieniądze i kazała wprowadzić następną osobę, szukającą prawdy...

Trwało to do samego wieczora. Kiedy pani Olińska wróciła koło dziewiątej do domu, była zdziwiona że nie zastała męża, który widocznie musiał gdzieś wyjechać, albowiem znikła również wielka waliza z jego rzeczami.

— Co się mogło z nim stać? — medytowała, siedząc nazajutrz w swoim gabinecie i czekając na klientów. Nagle, rzuciwszy okiem na jeden z leżących na stole listów, które zostawiła wczoraj młodziutka Wiktoria Larska, przyjrzała mu się uważniej.

— Przecież to pisał mój mąż! — krzyknęła przerażona. — A ja nawet nie poznałam jego charakteru pisma! Nieszczęście! Kto by przypuszczał że mój Romek zawraca głowę młodym dziewczynkom. W dodatku powiedziałam tej głupiej gęsi, żeby pobrała się z tym człowiekiem!

Dwa dni potem nieszczęsna „wróżka" otrzymała od swojego małżonka list ze Szczecina, w którym Roman donosił jej, że postanowił rozpocząć nowe życie z inną.

— Z tą, która oddała mu serce za moją radą! — pomyślała następczyni Pytii i w zgoła nie proroczej pasji cisnęła na ziemię szklaną kulę, rozbijając ją na tysiąc części...

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Co pani plecie! Czy to Kopernik wynalazł penicylinę?
DAMA: — A kto? Pewno pan?...
WACEK: — Może pani w niego jeszcze wmówi i bombę atomową?

WICEK: — Za czym tu sto'sz?
WACEK: — Za tą pan!ą...
WICEK: — Tak, ale po co?
WACEK: — Po bilety do kina...
WICEK: — To już wyprzedane!

OB.: — Przepraszam panów! Zaraz poznaję lepszych gości!...
WICEK: — A czego chce twarz?
OB.: — Mam dwa bileciki do kina! Po pół kawałka sztuka...

WICEK: — A my ci, łobuzie jeden, zrobimy morową sztukę i cały kawał zupełnie darmo!
WACEK: — Napewno ci się odechce biletami paskować!

Młodzież szkolna
przystępuje do akcji „O"

Z piękną inicjatywą wystąpiła młodzież XV Państw. Gimnazjum i Liceum w Łodzi przy ul. Drewnowskiej 88. Na zebraniu zwołanym przez miejscowe koło ZMP uchwalono rezolucję, w której młodzież doceniając doniosłość przemian gospodarczych przeprowadzanych obecnie na szeroką skalę, postanowiła wziąć udział w akcji „O".

W tym celu uchwalono zorganizować zbiórkę wszelkich użytecznych odpadków, nie niszczyć sprzętu szkolnego, nie opuszczać zajęć szkolnych, podnieść poziom nauki oraz propagować ideę racjonalnego oszczędzania.

Jednocześnie postanowiono wezwać młodzież szkolną z całej Łodzi aby również przystąpiła do tej tak ważnej akcji. (k)

Gadatliwe miasto
100 tys. rozmów telefonicznych przeprowadza się co dzień w Łodzi

Nie darmo Łódź zyskała sobie miano najbardziej gadatliwego miasta w Polsce. Łodzianie lubią rozmawiać, a ciągłe dyskusje, dyskusyjki, konferencje i konferencyjki bynajmniej nie wpływają na usprawnienie pracy.

Najgorsze zaś jest to, że rozmowy te bardzo często odbywają się przez telefon, który nie służy przecież temu celowi, lecz przeznaczony jest na załatwianie spraw istotnych i ważnych, zwłaszcza gdy się znajduje w biurze, czy instytucji.

W styczniu rb. przeprowadzono w Łodzi 2.689.134 rozmowy miejscowe, w lutym — który był o trzy dni krótszy — 2.781.581 rozmów. Przeciętnie więc wypada na każdy dzień po 100 tysięcy rozmów. A że w Łodzi jest około 10 tysięcy abonentów, każdy rozmawia codziennie 10 razy.

Nie darmo więc Łódź zyskała sobie miano najbardziej gadatliwego miasta w Polsce.... (i)

Bukiecik fiołków!...

Pan Anatol pobrał się z tęgą, zażywną kobietą, która znana była ze swego despotyzmu. W kilka dni po uroczystościach ślubnych spotyka pana Anatola znajomy i pyta:

— Słyszałem, że już po ślubie. Więc jesteście szczęśliwie pobrani?...

— No, tak... — bąknął w odpowiedzi małżonek. — Moja żona jest szczęśliwa, a ja jestem pobrany.

* * *

Pierwsza kłótnia małżeńska w tydzień po ślubie. Zirytowana żona krzyczy:

— Nasz ślub był wielkim nieporozumieniem!... Stanowczo ktoś z nas jest idiotą: ja, albo ty!...

Na to małżonek spokojnie:

— Moja droga, cenię cię bardzo i uważam, że jesteś zbyt inteligentna, abyś mogła wyjść za mnie za mąż, gdybym był idiotą.

* * *

Teatr w małym miasteczku wystawia jakąś tragedię. W drugim akcie szaleje za oknami burza. Błyskawice rozpruwają niebo, słychać potężne walenie grzmotów.

W ostatnim rzędzie krzeseł siedzi jakiś staruszek i mruczy:

— Teraz już wiem, dlaczego mnie dziś rano tak w kościach łamało...

* * *

Adaś, Jurek i Felek idą do szkoły. Każdy chce się czymś pochwalić przed kolegą, więc Adaś zaczyna:

— Czy wiecie, chłopcy, że mój dziadek, umierając, miał 99 lat?...

— Phi... To nic — odpowiada Jurek. — Mój dziadek miał 102 lata, kiedy umarł.

— To wszystko guzik! Mój dziadek w ogóle jeszcze nie umarł!...

Na kolonie letnie
wyjedzie w tym roku z Łodzi 35.000 dzieci i młodzieży. — Fundusze na akcję kolonijną zostały wydatnie zwiększone

Jeszcze trzy miesiące dzielą nas od zakończenia zajęć w szkołach lecz już zawczasu pomyślano o przygotowaniach do tegorocznej akcji kolonii i półkolonii letnich. Akcja ta będzie miała w tym roku znacznie szerszy zakres niż w latach ubiegłych, dzięki czemu obejmie większą ilość dzieci i młodzieży szkolnej, którym się umożliwi dobry, racjonalny wypoczynek po nauce i miłe spędzenie czasu na wakacjach.

W roku ubiegłym zorganizowano trzy 4-tygodniowe turnusy kolonijne które trwały od połowy czerwca do końca pierwszej dekady września. Miało to jednak swoją ujemną stronę. **Część dzieci i młodzieży wyjechała bowiem na odpoczynek wtedy, gdy lekcje w szkołach jeszcze trwały, a część przebywała na koloniach wówczas, gdy rok szkolny już się rozpoczął. W ten sposób niektórzy uczniowie i uczenice oderwani zostali na pewien czas od szkoły.**

Aby tego uniknąć w tym roku, postanowiono, że zorganizowane będą **tylko dwa turnusy kolonijne: w lipcu i sierpniu. Jednocześnie jednak zwiększona będzie wydatnie liczba ośrodków wypoczynkowych i w rezultacie z dobrodziejstw akcji z samej tylko Łodzi skorzysta w rb. ponad 35.000 dzieci i młodzieży.**

Jeśli idzie o dzieci najmłodsze, uczęszczające do przedszkoli — wyjadą one już w maju.

Oczywiście tak jak i w latach ubiegłych pierwszeństwo będzie przysługiwało dzieciom słabowitym, dzieciom przodowników pracy, a o kolejności wyjazdu zadecydują Komitety Rodzicielskie.

Całością akcji kierować będzie Tow. Kolonii i Półkolonii przy czynnym współudziale Kuratorium Szkolnego oraz wydziałów socjalnych poszczególnych instytucji i organizacji zawodowych.

Wydziały socjalne dysponują poważnymi funduszami na ten cel. W porównaniu z latami ubiegłymi fundusze te zostały wydatnie zwiększone, a poza tym podniesiono wysokość stawki na każde dziecko, dzięki czemu dziatwa i młodzież szkolna skorzysta z lepszego wyżywienia.

Celem omówienia zakresu udziału wydziałów socjalnych w tej akcji oraz techniki rozprowadzenia kredytów, sprawy rekrutacji dzieci i młodzieży do akcji kolonijnej oraz celem skoordynowania tej kampanii **zwołana została przez Kuratorium specjalna konferencja.**

Odbędzie się ona w nadchodzący czwartek, dnia 24 marca o godz. 10-ej rano w lokalu przy ul. Jaracza 11. Udział w niej wezmą przedstawiciele wydziałów socjalnych **okręgowych zarządów Zw. Zawodowych, centralnych zarządów przemysłu posiadających siedzibę w Łodzi, zjednoczeń przemysłowych oraz przedsiębiorstw i instytucji, które posiadają samodzielne własne fundusze socjalne.**

W wyniku obrad ustali się jednolitą linię działania, ogólne wydatki oraz konkretną liczbę dzieci i młodzieży, jaka objęta zostanie tegoroczną akcją kolonii i półkolonii letnich. (s)

Milion złotych za mieszkanie!
Nieuczciwi administratorzy
wysłani na 2-letni pobyt do Milencina

Swego czasu „Express" zamieścił rewelacje o aferze kilku administratorów domowych, którzy zajmowali się **nielegalnym handlem mieszkaniami na terenie Łodzi.**

Obecnie rozegrał się epilog tych ciemnych machinacji. Do obozu pracy wysłano na okres czasu do dwóch lat: **Mikolaja Celiko** (Armii Czerwonej 43), **Wincentego Górskiego** (Kilińskiego 135), **Mieczysława Żabniaka** (Swojska 2), **Jana Bilskiego** (Orla 9) oraz Martę **Florczyk** (Piotrkowska 46). Pierwsi trzej byli administratorami, Bilski chciał sprzedać swoje mieszkanie za 1 milion złotych, a Florczykowa jako urzędniczka Starostwa Grodzkiego kontaktowała się z nieuczciwymi administratorami, interweniując w kwaterunku o przyspieszenie wydania decyzji itp.

Od każdego sprzedanego mieszkania Florczakowa otrzymywała odpowiedni procent. Celiko i Górski byli najbardziej aktywni. **Ostatni potrafił nawet obiecać jeden lokal dwum osobom i od każdej pobrał prowizję za pomyślne załatwienie sprawy.** (k)

Komitet FGM utworzony
Wnioski o dotacje na remonty domów przyjmowane będą jeszcze do końca bm.

Wczoraj utworzono w Łodzi lokalny komitet Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, który decydować będzie o rozdziale dotacji na remonty kapitalne.

W skład komitetu weszli przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego, OKZZ itp. Przewodniczącym został wiceprezes MRN, Ekielski, zaś jego zastępcą radny Dudziński. Prócz nich jako członkowie w komitecie zasiadać będą wiceprezydent Sobol, dyrektor Zarządu Miasta, Ginsbert, Kazimierczak (Zarząd Nieruchomości), trzej przedstawiciele OKZZ oraz 1 delegat zrzeszenia właścicieli nieruchomości (Woźniakowski).

Pierwsze posiedzenie Komitetu zwołano na dziś. Omówiony zostanie ogólny plan akcji remontowej w tym roku, a następnie rozpatrzone będą pierwsze wnioski o dotacje.

Należy zaznaczyć, że termin składania wniosków o dotacje na remonty został przedłużony do 31 bm. (a)

Podstępnie pobierali zasiłki
Banda fałszerzy skazana na kary więzienia

Wczoraj rozegrał się w Sądzie Okręgowym epilog afery fałszerskiej, której sprawcy w osobach **Henryka Janickiego, Zygmunta i Haliny — małżonków Olejników, Zofii Krajewskiej i Heleny Fuks** zasiedli na ławie oskarżonych.

Janicki b. kancelista Komisji Lekarskiej Ubezpieczalni Społecznej, **zabrał z biura blankiety kwitów zasiłkowych**, opatrzone oryginalnymi pieczątkami Komisji i w 13 wypadkach — podpisami lekarzy **i po wstawieniu fikcyjnych nazwisk pobierał przy pomocy swoich wspólników zasiłki chorobwe.**

Pomagał mu w tym Zygmunt Olejnik — przy stawianiu pieczątek i wypi[illegible]waniu nazwisk oraz Halina Olejnik, Zofia Krajewska i Helena Fuks przy podstępnym pobieraniu zasiłków.

Łupem zgranej kompanii padło 758.374 zł. Przewód sądowy oraz opinia biegłego, jak również zeznania świadków potwierdziły zarzuty aktu oskarżenia.

Sąd skazał Janickiego na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, Olejnika na 2 lata i 6 miesięcy, Halinę Olejnik na 2 lata, Krajewską — na 1 rok i 6 miesięcy, oraz Helenę Fuks — na 1 rok więzienia. Ostatnim trzem oskarżonym Sąd karę zawiesił.

Dobra woda
dla ludności wiejskiej

Nie we wszystkich wsiach województwa łódzkiego znajdują się studnie dostarczające dobrej wody do picia. Po większej części są to płytkie studnie, z których dobywa się tylko tzw. woda podskórna. Po pewnym okresie studnie te szybko „zamierają".

Władze przyjdą ludności wiejskiej z pomocą, która wyrazi się w tym roku wykonaniem ponad 40 studzien w różnych miejscowościach województwa. Związane z tymi pracami koszty wyniosa blisko 4 miliony złotych (bk)

Azja budzi się!...



Krzycki z przestrachu w pierwszym momencie nie mógł zrobić ruchu. Po chwili począł cofać się ostrożnie. Ale straszliwy zwierz nie miał widocznie zamiaru go atakować i ociężale wydobył swe potężne cielsko z bajora, patrząc uważnie małymi ślepiami na człowieka. Nagle Krzyckiemu przyszedł do głowy śmiały plan.



— Przy pomocy tej bestii spróbuję uratować tamtego biedaka — pomyślał i cofnąwszy się na dalszą odległość począł rzucać w zwierza kamieniami. Nosorożec podrażniony odłamkami skał, z wściekłym charkotem ruszył naprzód.



Na to tylko czekał Krzycki. Biegiem zwrócił się w kierunku polany, gdzie przerażeni Japończycy widząc olbrzymiego potwora rozbiegli się w popłochu. Rozjuszozona bestia na widok nowych wrogów poczęła tratować i miażdżyć wszystko co spotkała na swej drodze.

Czytajcie »Express Ilustrowany«

Do mistrzów świata na naukę

jadą polscy hokeiści. — Jutro w Morawskiej Ostrawie mecz Polska-Czechosłowacja, a w sobotę w Ołomuńcu

W dniu dzisiejszym wyrusza z Zakopanego ekipa hokeistów Polski, która w najbliższy czwartek zmierzy się na lodowisku w Morawskiej Ostrawie w **meczu międzypaństwowym z reprezentacją Czechosłowacji.**

PZHL pragnąc możliwie najlepiej przygotować drużynę do spotkania z przeciwnikiem tej klasy co Czechosłowacja, zorganizował po mistrzostwach Polski obóz treningowy, w którym udział wzięli: Maciejko, Więcek, Burda, Palus, Bromowicz, Dolewski, Świcarz, Lewacki, Czorich, Dybowski, Rypyść, Skarżyński, Ziaja, Hutta, Makutynowicz, Zieliński i Gansiniec.

Polacy rozegrają dwa spotkania, przy czym drugi mecz odbędzie się w Ołomuńcu w sobotę. W obu meczach wystąpi reprezentacja państwowa Czechosłowacji, zestawiona w ten sposób, że w drugich atakach wypróbowani będą młodzi utalentowani hokeiści Morawskiej Ostrawy i Ołomuńca. Trzon reprezentacji czeskiej tworzyć jednak beda wypróbowani w cieżkich i licznych boiach międzynarodowych **najlepsi hokeiści CSR:** Moudry, Trousilek, Hajny, Nemec, Rosiniak, Zabrodsky, Bubnik.

Nikt nie oczekuje od naszych hokeistów zwycięstwa, bo przecież wiadomo, że w walce z taką potęgą, jaką w hokeju jest reprezentacja Czechosłowacji, ulec muszą. Brak sztucznego lodowiska i niesprzyjające w ostatnich dwóch zimach warunki atmosferyczne uniemożliwiły hokeistom poprawe klasy gry i **dzisiaj od Czechosłowacji,** która szczyci się zdobyciem tytułu mistrza świata w hokeju na lodzie, **dzieli nas różnica przynajmniej dwóch klas.** Toteż w obu tych meczach nie **chodzi o wynik cyfrowy,** lecz o to, że **nawiązane kontakty dadzą wielkie korzyści naszym hokeistom, tak samo jak dała je im wizyta złożona hokeistom radzieckim w Moskwie.** Nasza drużyna może sie wiele nauczyć i jest to jeden z powodów, dla których z taką radością witamy jutrzejszy mecz.

Z kim grają piłkarze

Kalendarzyk spotkań międzypaństwowych i o puchar im. Kałuży

Zarząd PZPN podał do wiadomości oficjalny terminarz spotkań międzypaństwowych i pierwszej rundy międzyokręgowych rozgrywek o puchar śp. Kałuży na rok 1949. Ze względu na niezbyt odległe terminy pierwszych meczów (koniec kwietnia i początek maja) warto zapoznać się z rozkładem najciekawszych imprez piłkarskich.

Terminarz rozgrywek międzypaństwowych przedstawia się następująco:

8. 5. Rumunia — Polska i Polska II — Rumunia II, 19. 6. Polska — Dania, 10. 7 Węgry — Polska, Polska II — Węgry II i jun. Węgry — Polska, 2. 10 Bułgaria — Polska i Polska II — Bułgaria, 28. 10. CSR — Polska, 30. 10 Polska — CSR.

Terminarz rozgrywek o puchar śp. J. Kałuży wygląda następująco:

28. 4. Warszawa — Łódź, Poznań — Kraków, Śląsk — Śląsk Opolski, 26. 5. Śląsk Opolski — Poznań, Łódź — Śląsk, 5. 6. lub 23. 6. Warszawa — Kraków (dat. do uzgodnienia pomiędzy dwoma za interesowanymi okręgami), 29. 6. Kraków — Śląsk Opolski, Łódź — Poznań, Śląsk — Warszawa, 11. 9. Poznań — Śląsk, Warszawa — Śląsk Opolski, Kraków — Łódź (zastrzega się prawo zmiany niniejszego terminu w wypadku przyjazdu drużyny ZSRR na zawody do Polski, na które to zawody termin powyższy został uprzednio zarezerwowany), 13. 11. Poznań — Warszawa, Śląsk Opolski — Łódź, Śląsk — Kraków.

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat W. G. i D. Nr 19

Piątek dnia 25,3 49

Rozgrywki drużyn żeńskich

Pocztowiec — Łodzianka godz. 18: Daszyńskiego 38 sędzia: Cieśliński — Fuks. DKS — Filmowiec godz. 19: Kilińskiego 145 sędzia Błaszczyk — Ososiński.

Sobota dnia 26,3 49

DKS — Pocztowiec godz 18: Kilińskiego 145 sędzia: Osiecki — Klimczak.

Finały kl. B.

Budowlani — Pilica godz. 17: Nawrot 23 sędzia: Czaplak. Jedność — Oratorium godz. 18 Więckowskiego 32 sędzia: Picz

Niedziela dnia 27,3, 49

Rozgrywki drużyn żeńskich

Filmowiec — Pocztowiec godz. 11: Żeromskiego 100 sędzia: Osiecki.

Finały kl. B.

Pilica — Oratorium godz. 11: Tomaszów, Spalska sędzia: Gawlik. Jedność — Budowlani godz. 11: Więckowskiego 32 sędzia: Borowicz.

Wobec późnego ukazania się komunikatu W. G. i D. Nr. 18, ponownie wyznacza się zawody o mistrzostwo drużynowe pań: Filmowiec — Pocztowiec i wobec mylnego podania miejsca rozgrywek zawodów: Pocztowiec — Łodzianka.

Odwołanie KS YMCA w sprawie wyznaczonej kary zł. 1000, zostało odrzucone, powyższa suma winna być wpłacona w ciągu 5 dni od daty ukazania się Komunikatu Odwołanie ZKS Jedność w sprawie zapłacenia sumy zł 1200 — tytułem poniesionych kosztów przez Wł. Zw. KS Pilica-Tom. z powodu nie odbycia się meczu: Pilica — Jedność zostało odrzucone. Powyższa suma winna być wpłacona na konto KS. Pilica do dnia 27.3,49.

Przypomina się klubom o zgłoszenie zawodniczek i zawodników do indywidualnych mistrzostw Okręgu Łódzkiego na rok 48/49.

W. G. i D. — ŁOZTS.

Jutro półfinały

Rozgrywki juniorów w tenisie stołowym

Tygodniowe zmagania juniorów o palmę pierwszeństwa w tenisie stołowym wyłoniły zawodników, którzy zakwalifikowali się do ćwierć finałów. Są nimi:

GASTRONOMIA: Marciniak i Ozga K. PILICA: Franczak, DKS. Jakóbczak i Nowacki. GWIAZDA: Epsztajn, Bleterman, Bruder i Majer, ORATORIUM: Gorzkiewicz, Stolarski, Juszczak, ENERGETYKA: Latkowski, Wojtasi.k Szwedziński, POCZTOWIEC: Stępniak, Białkowski, JEDNOŚĆ: Amsterdamski, FILMOWIEC: Adamski, OGNISKO; Wyrzykowski.

Ćwierćfinalistów podzielono na cztery grupy po pięciu w każdej. Dwóch pierwszych z każdej grupy wejdzie do półfinału. Rozgrywki półfinałowe rozpoczną się w czwartek dn. 24 bm. o godz. 18 w sali Oratorium ul. Wodna 36. Na ogół juniorzy wykazują dość dobry poziom.

Bokserzy na trening!

W związku z meczami bokserskimi o mistrzostwa Kl. B. wzywa się wszystkich zawodników sekcji bokserskiej ZKS. „FILMOWIEC", ażeby uczęszczali na treningi, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 20-ej w hali „Związkowiec — ZRYW" przy ul. Pogonowskiego nr. 82.

Uwaga, narciarze AZS

Obozy w Karpaczu i Zakopanem

Zarząd Sekcji Narciarskiej AZS. komunikuje, że w dniu 23 bm. o godz. 19,30 w lokalu AZS (ul. Południowa 10) odbędzie się zebranie członków Sekcji Narciarskiej w związku z projektowanym obozem narciarskim w Karpaczu i Zakopanem, w czasie ferii wielkanocnych.

Porządek obrad przewiduje również referat ob. Pawłowskiego, b. olimpijczyka i międzynarodowego sędziego narciarskiego na temat: „Metoda pracy sportowej i zagadnienie narciarstwa w środowisku akademickim"

Z uwagi na ważność spraw, objętych porządkiem obrad obecność wszystkich członków akcji obowiązkowa.



33)

Kapitan Toporski, inwigilując z daleka fabrykę i rodzinę Storskich, nie może nie zwrócić uwagi na to, z kim przestaje panna Teresa: a że Leszek Strzelmirski wydaje mu się osobistością trochę podejrzaną, polecił onegdaj swemu podkomendnemu, ażeby zdobył o nim bliższe informacje.

Oto dlaczego teraz — choć nie jest to odpowiednie miejsce i pora — spoglądając w ślad za wychodzącym Strzelmirskim, zapytuje swego towarzysza:

— Czy dowiedział się pan o nim czegoś jeszcze bliższego?

Tamten zniżył głos.

— Ustaliłem, że Strzelmirski przez ostatnich pięć lat przebywał rzeczywiście w Legii Cudzoziemskiej w Afryce, że awansował nawet na podporucznika

— I co jeszcze?

— W Łodzi jest kierownikiem fabryki swego wuja, prowadzi życie jak wszyscy młodzi ludzie z jego sfery. Nie obcuje z nikim podejrzanym, a jedynym jego „grzechem" jest to, że zbyt demonstracyjnie szuka towarzystwa panny Storskiej. Ale mówiąc szczerze, nie widzę w tym nic podejrzanego, bo panna Storska jest naprawdę elegancką i piękną damą, która może się podobać niejednemu.

— Nie neguję tego — odparł jego towarzysz. — I ja również nie widziałbym nic podejrzanego w tych jego zalotach, które mogą mieć podkład czysto romantyczny, ale w tej całej sprawie jest jeden bardzo niejasny punkt.

Chociaż kawiarnia opustoszała już i w pobliżu nie było nikogo, zniżył jeszcze głos.

— Tak się złożyło, że przed paroma dniami byłem w Warszawie w naszej komendzie. Polski wywiad jest między innymi w kontakcie z wojskową defensywą francuską, która komunikuje nam o niektórych sprawach, mogących zainteresować również i nas. Otóż, przerzucając zagraniczne raporty, zupełnie przypadkowo natknąłem się na sprawy, związane z francuską Legią Cudzoziemską.

— To znaczy z formacją, w której służył Leszek Strzelmirski?

— Tak jest! Jak wynika z raportu, który wpadł mi do ręki, służył tam niejaki Hans von Ostenstrom. Ostenstrom, Niemiec, który podał, że uciekł z kraju w związku z antyhitlerowskim puczem Roema, był żołnierzem dzielnym i bardzo służbistym, wkrótce więc awansował na podporucznika, a że cieszył się pełnym uznaniem komendy, w najbliższym czasie czekał go dalszy awans i odpowiedzialne stanowisko. I oto miesiąc temu, zupełnie niespodziewanie, wyszło na jaw, że von Ostenstrom jest oficerem niemieckiego wywiadu, działającego na terenie Afryki Północnej, jednym z tych, którzy prowadzą wywrotową robotę wśród berberyjskich i arabskich plemion, ażeby w razie wojny Europy z hitleryzmem rzucić ich przeciwko Francji.

— I aresztowano go?

— Niestety, nie! Ktoś, nie wiadomo w jaki sposób, ostrzegł von Ostenstroma, który w ostatniej chwili zdążył zbiec na terytorium Marocca hiszpańskiego, skąd już zupełnie oficjalnie poleciał samolotem do Madrytu, a później via Rzym do Niemiec. Pan przecież wie, że Hiszpania, Włochy i Niemcy faszystowskie maszerują razem i popierają się na każdym kroku. Nic więc dziwnego, że von Ostenstrom skorzystał z pomocy wywiadu generała Franco i Mussoliniego.

— Interesująca historia! — przerwał mu towarzysz. — Nie rozumiem tylko, jaką łączność ma ona z Leszkiem Strzelmirskim?

— Ponieważ zwróciłem już uwagę na tego pana, byłem konsekwentny i poleciłem Kwarcikowi, ażeby przeglądał nadchodzącą do niego korespondencję. Wczoraj po południu Kwarcik przyniósł mi odpis listu, przysłanego Strzelmirskiemu z Berlina. I wie pan, kto był jego nadawcą?

— Czyżby von Ostenstrom?

— Tak jest, właśnie von Ostenstrom! Treść tego listu jest niby bardzo niewinna, nie wiemy jednak, co się kryć może pod dobrze zamaskowanym szyfrem. Może Ostenstrom i Strzelmirski związani są pewnymi sprawami, które mogą zainteresować nasz wywiad?

Zciszył jeszcze bardziej głos.

— Chociażby list ten było tylko czysto koleżeńskim, zawiera on jeden wręcz rewelacyjny szczegół. Oto dowiedziałem się, że właściwe nazwisko von Ostenstroma brzmi Joachim von Weresheim. Będę musiał zawiadomić o tym również i naszych francuskich kolegów i ostrzec ich przed tym osobnikiem.

(D c. n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a tel 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń Piotrkowska 55. tel 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż. Łódź. Piotrkowska 70. PKO Nr VII-1331. D-036223